

Mechanicy Szanty, O

Słowa: Sławomir Klupś, Henryk ("Szkot") Czekał
Muzyka: trad.

O! Czy byłeś tam w Quebec,

Gdzie harujesz cały dzień?

Mogłeś nieraz dostać w łeb.

- Żegnaj, stary ośle!

Ref.: Łej - hej! Bo nadszedł czas,

Stary ośle, stary ośle.

Łej - hej! I jeszcze raz,

Żegnaj, stary ośle.

O, czy byłeś w Timbucktoo,

Gdzie panienek cały tłum?

Z każdą taką mİgłbyś pł

- Żegnaj, stary ośle!

O, czy byłeś w Mobile Bay,

Rwąc bawełnę cały dzień,,

Za dolara albo mniej?

- Żegnaj, stary ośle!

A czy byłeś w Vallipo,

Gdzie dziewczęta już za pİł,,

A za pensa sam byś mİgł?

- Żegnaj, stary ośle!

Czy słyszałeś w Canton gong,

Kiedy Chińczyk wali w drąg,

Grając z panną w hong-ki-kong?

- Żegnaj, stary ośle!

Czy widziałeś Londyn już

I syreny krİla mİrz?

Więc głęboki ukłon złİł,,

- Żegnaj, stary ośle!

Czy chodziłeś w Broomielaw,

Gdzie Yankesi tylko są,,

Na wystawach panny tkwią?

- Żegnaj, stary ośle!

O, czy byłeś w Frisco Bay,

Gdzie dziewczyny krzyczą, Ej?

Kiedy forsę oddasz jej?

- Żegnaj, stary ośle!

O, czy byłeś pod Cape Horn,

Mocząc zadek w każdy sztorm,

Przeklinając dolę swą?

- Żegnaj, stary ośle!